

# Biuletyn

**nr 1/2020**

**Zespół redakcyjny: mgr inż. Jerzy Dobosiewicz,  
dr inż. Jerzy Trzeszczyński**



System  
zarządzania  
ISO 9001:2015  
ISO 14001:2015  
PN-N-18001:2004  
www.tuv.com  
ID 9108628944



POLSKA  
NAGRODA  
JAKOŚCI  
XXII edycja 2016  
LAUREAT  
w kategorii:  
średnia organizacja  
naukowo-techniczna

**pronovum**®  
RESEARCH & TECHNOLOGICAL SERVICES  
Centrum Badawczo – Rozwojowe

**Szanowni Państwo,**

Epidemia uzmysłowia nam, że żyjemy w zglobalizowanym świecie. Rozwinięty system powiązań generuje problemy o charakterze domina. Narodowe, w większości, systemy elektroenergetyczne zareagowały spadkiem produkcji energii elektrycznej. Na początku kwietnia bieżącego roku średni, dzienny poziom emisji dwutlenku węgla był na świecie o ok. 17% niższy od przeciętnego zanotowanego w 2019 r. W poszczególnych krajach redukcja emisji sięgała ponad 30%, we Francji wyniosła nawet 34%. Prawie połowa spadku związana była z ograniczeniem transportu naziemnego.

W energetyce redukcja wyniosła tylko 7,4%. Pandemia empirycznie pokazała, że źródłem CO<sub>2</sub> jest nasza cywilizacja, a energetyka służy zaspokajaniu tylko części jej potrzeb. Skutki gospodarcze, może także społeczne pandemii mogą okazać się wysokie. Część prasy europejskiej, w tym polskiej, zdaje się przekonywać, że jakkolwiek duża miałyby być gospodarcza zapasność na drodze do bezemisyjnej energetyki nie może być żadnych opóźnień. Źródła spalające węgiel, zwłaszcza „koszmarnie przestarzałe i trujące na potęgę” powinny jak najszybciej zostać zastąpione jednostkami spalającymi gaz ziemny, a ten z kolei powinien być zastępowany przez gaz syntezowy, biogaz i wodór. Jeśli pozwolenia na emisję wzrosną do 50 euro, a nawet do 76 euro (!) to wszystko będzie się opłacało spalać z wyjątkiem węgla, a także gazu ziemnego. Ten ostatni to „paliwo przejściowe”, góra na kilkanaście lat. Czy to wszystko da się zrealizować? Agencja MAE przekonuje, że tak, wystarczy przeznaczyć 3 bln dolarów w ciągu trzech lat. To, że globalne zadłużenie jest aktualnie bardzo wysokie i coraz szybciej rośnie wydaje się nie przeszkadzać. Ucieczka do przodu bywa dobrą strategią, jeśli nie straci się z pola widzenia zdrowego rozsądku.

W Polsce zapowiedziano transformację sektora elektroenergetycznego. Jak ogólnie informuje prasa „brudne” aktywa mają zostać oddzielone od „czystych”. Zakładając, że eliminacja tych pierwszych jeszcze trochę potrwa, proponujemy Państwu lekturę artykułów, które zwłaszcza zwolennikom OZE, do których także się zaliczamy, mogą pomóc zrealizować scenariusz realistyczny dla naszego energetycznego sektora. Miejmy nadzieję, że to się dokona ze znaczącym udziałem polskich inżynierów, dostawców technologii i biur projektowych.

Jerzy Trzeszczyński & Jerzy Dobosiewicz